

Dorota Siwor  
dorotasiwor@op.pl;

## Platon i skowronek

[Tadeusz Nowak, *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)*, wybór, wstęp Anita Jarzyna, Wydawnictwo Pasaże, Kraków 2014, ss. 350.]

„Jestem stronnikiem wielkiej wyobraźni, całościowego wyrażania myśli i uczuć. Wierzę, że tylko wyobraźnia wiążąca to, co nie da się związać, mówiąca to, czego nie da się powiedzieć, jest ostateczna i jedyna”.

Tadeusz Nowak<sup>1</sup>

Twórczość Tadeusza Nowaka stanowi spójną całość. Wyjątkowo trafnie określał to sam poeta, mówiąc wielokrotnie, iż nie potrafi oddzielać poezji i prozy, które traktuje jako „dwa sposoby dla wyrażania (...) jedynej przecieży, niepodzielnej wyobraźni”<sup>2</sup>. Wypowiedzi te potwierdzają nieodparte wrażenie, którego doświadcza czytelnik wierszy, opowiadań i powieści autora *Obcoplemiennej ballady* – wrażenie wchodzenia w osobny, szczególny świat, tak odrębny i charakterystyczny, a jednak odsłaniający najbardziej fundamentalne prawdy i emocje. Podstawą spójności tego uniwersum jest

<sup>1</sup> T. Nowak, *Tragedia literatury z pawim piórkim*, [w:] *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)*, wybór, wstęp A. Jarzyna, Kraków 2014, s. 19.

<sup>2</sup> Tenże, *Pasja moralisty*, rozm. Z. Polsakiewicz, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 116.

właśnie wyobraźnia, rozumiana chyba znacznie głębiej, niż mogłoby to wynikać ze słownikowych definicji. Jest ona dla Nowaka – jak można sądzić – równa wyobrażeniu, a zatem obrazowi wypełnionemu sensem, jest wizją, tożsamą z pojmowaniem praw i wewnętrznych związków pomiędzy poszczególnymi elementami rzeczywistości. Wyeksponowanie zatem wyobraźni w tytule zbioru, obejmującego szkice i rozmowy Tadeusza Nowaka, wydaje się bardzo trafnym rozwiązaniem. Stanowi to zapewne także konsekwencję wpisania publikacji w serię krakowskiego Wydawnictwa Pasaże zatytułowaną „Granice wyobraźni” i ukazującą się pod redakcją Pawła Próchniaka. Twórczość autora *Psalmsów* nie budzi dziś niestety dużego zainteresowania, tym ważniejsza jest każda sposobność jej przypomnienia. Dobrze się zatem stało, że zdecydowano się na zebranie wypowiedzi rozproszonych dotąd w różnych czasopismach, z reguły nieznanym współczesnemu odbiorcy.

Jedną z przyczyn odsunięcia w niepamięć tej niezwykle oryginalnej poezji i prozy stała się zapewne przedwczesna śmierć pisarza w 1991 roku. Urodzony 61 lat wcześniej, odszedł w chwili, gdy otwierały się możliwości głębszego odczytania jego myśli i idei, gdy mogła się wreszcie udać ponawiana przez niego wielokrotnie próba uwolnienia od etykiety pisarza nurtu wiejskiego. Zaczniemy jednak od krótkiego przypomnienia. Przyszedł na świat w Sikorzycach – wiosce pod Dąbrową Tarnowską – zatem zanurzony był w świecie wierzeń i obrzędów już od zarania swego życia. Szczególna wrażliwość spowodowała, że zarówno opowieści, pieśni, zwyczaje, jak i ich magiczny/metafizyczny wymiar mocno oddziaływały na wyobraźnię i stały się fundamentem jego późniejszej twórczości. Poezja Nowaka, przede wszystkim cykle: *Psalmy*, *Pacierze kronik*, *Pacierze azjatyckie*, *Pacierze diabelskie* oraz *Paciorki diabelskie* i *Pieśni bezsenne*, zawarte w tomie *Modły jutrzenne – modły wieczorne*, ukazują oryginalną, głęboko filozoficzną wizję świata. Miejsce kluczowe zajmują w nich pytania o naturę Bytu, genealogię Zła, kształt dziejów i ich determinanty. O oryginalności dzieła autora *Psalmsów* decyduje fakt, iż rozważania te są zakotwiczone głęboko w świecie ludowych wyobrażeń, w ludowej wizji rzeczywistości. Ludowej – to znaczy takiej, jaką zapamiętał z dzieciństwa. Jednak poeta zbudował na tej podstawie światopogląd uzupełniony i wzbogacony później wiedzą z zakresu etnografii, antropologii, badań religioznawczych i z innych rozlicznych lektur.

W większym może nawet stopniu ów fundament wyniesiony z wczesnych życiowych doświadczeń widoczny jest w prozie. Nowak jest między innymi autorem powieści: *Obcoplemienna ballada*, *A jak królem, a jak katem*

będziesz..., *Diabły*, *Prorok*, *Dwunastu* i *Wniebogłosey*. Już po śmierci pisarza ukazały się *Jak w rozbitym lustrze* i *Jeszcze ich widzę, słyszę jeszcze*. W większości z nich świat wsi został przedstawiony w specyficznej poetyce, którą nazywano baśniową, surrealistyczną, oniryczną, biblijną alegorezą wreszcie... Nowak wykorzystuje przede wszystkim mityzację, ale czyni to odwołując się do opowieści ludowych, magii, obrzędu. Zawsze jednak fabuła utworów służy ukazywaniu istotnego problemu społeczności, która przy zachowaniu swej odrębności reprezentuje przecież wspólnotę ludzką w ogóle. Dylematy bohaterów tej prozy wynikają z konkretnej sytuacji społecznej i historycznej, ale dzięki – między innymi – mityzacji odzwierciedlają podstawowe egzystencjalne problemy człowieka. Dzieło literackie nie wymaga odautorskiego komentarza, mimo tego wypowiedzi twórcy dotyczące jego wizji świata, celów, poglądów pozwalają ujrzeć tekst w innym świetle, skonfrontować artystyczny kształt i wymowę utworu ze światopoglądem pisarza i założeniami twórczymi formułowanymi *expressis verbis*. Zebrane w jednym tomie wypowiedzi dają czytelnikowi możliwość odtworzenia autorskiej koncepcji twórczości, ale i pozwalają dostrzec niezmiernie istotny kontekst literackiego dzieła.

Powiedzmy zatem kilka słów o samym zbiorze. Autorką wyboru, wstępu oraz noty jest Anita Jarzyna. Na okładce znalazła się reprodukcja grafiki Józefa Wilkonja, jednej z ilustracji pierwszego wydania *Obcoplemiennej ballady* z 1963 roku<sup>3</sup>. Można się doszukać w tej decyzji gestu interpretacyjnego, bowiem grafika przedstawia wiejski pejzaż, gdzie całościowo uporządkowana przestrzeń (łąka ze zwierzętami, chaty, niebo) ujęta została w obramowanie rzeki. Tym samym obraz stanowi symboliczny wyraz Nowakowego fundamentu wyobraźni. Tom składa się z dwóch części. Pierwszą z nich stanowią szkice publikowane w czasopiśmie literackich i gazetach codziennych w latach 1956–1988<sup>4</sup>. Druga część zawiera rozmowy przeprowadzone z pisarzem, które ukazały się w prasie w latach 1968–1990. Układ chronologiczny w obrębie obu części pozwala prześledzić, jak konstytuują się poglądy pisarza w kluczowych kwestiach, które z nich ewoluują, które pozostają niemal niezmiennie. Szkice i rozmowy pomieszczone w *Spowiedzi wyobraźni* nie były dotąd publikowane jako całość; drukowane wiele lat temu, w rozproszeniu, nie mogły stanowić w takim stopniu zwartej punktu odniesienia dla twórczości Nowaka, jak ma to miejsce w tej postaci. Śledzenie odniesień, nawiązań do myśli i poglądów innych pisarzy ułatwia

<sup>3</sup> We *Wstępie* błędnie podano jako rok wydania 1967.

<sup>4</sup> Znalazła się tu zdecydowana większość pozaliterackich tekstów autorstwa Nowaka, brakuje jednak dwóch zamieszczonych w „Wieściach”: *Wyznania inteligenta wiejskiego* (1957, nr 6, s. 3) oraz *Czy poezja jest potrzebna?* (1958, nr 24, s. 4).

indeks osób. Wypada jednak żałować, że wydawca nie zdecydował się na wzbogacenie zbioru przypisaniami. Młodsze pokolenie niekoniecznie dziś orientuje się w realiach i kontekstach epoki, obawiam się, że wiele nazwisk może brzmieć dla odbiorcy zupełnie obco. Warto było na przykład przybliżyć postacie choćby kilku prowadzących rozmowy. Łatwo znaleźć informacje o nich w internecie, to prawda, ale zamieszczenie ich bezpośrednio w książce wraz z fachowym komentarzem odkrywającym ówczesne powiązania, trendy, uwarunkowania, znacznie by jeszcze wartość zbioru podniosło.

Tworząc mapę tematów ważnych dla Tadeusza Nowaka, warto wyjść od tytułów jego szkiców i rozmów. Można wówczas zauważyć, iż kilka wątków powraca nieustannie, lektura tekstów dobitnie to potwierdza. Choć czasem zadawane pytania wywołują nieodparte wrażenie, że ich autorzy po prostu nie czytali wcześniejszych wypowiedzi poety albo dla wygody powtarzają pytania wielokrotnie już zadane, to jednak powtarzalność owa wynika także z wagi, jaką Nowak do pewnych kwestii przywiązywał. Kluczowym problemem jest etykietowanie, przed którym broni się każdy twórca, jednak dla autora *Proroka* przypisanie jego utworów do tak zwanego nurtu wiejskiego było sprawą szczególnie irytującą, wręcz bolesną. Temat zostaje zasygnalizowany już w jednym z najwcześniejszych szkiców zatytułowanych znamienne *Tragedia literatury z pawim piórkiem*. Nowak zdecydowanie protestuje przeciwko deprecjonującemu postrzeganiu literatury tworzonej przez pisarzy pochodzenia wiejskiego jako zawężonej i ograniczonej oraz przeciwko tezie o niemożności stworzenia przez tych pisarzy literatury ogólnonarodowej. Mniejsza o specyficzną dla epoki frazeologię (rok 1956) czy pobrzmiewające echa klasowej wizji społeczeństwa. Ważne, że już wówczas Nowak dostrzega wielki potencjał tkwiący w ludowej wyobraźni, dostępny przede wszystkim dla tych, którym objawiła się ona niejako naturalnie – w pierwszym dziecięcym doświadczeniu. W późniejszych tekstach wielokrotnie będzie zdecydowanie twierdził: „W moim pojęciu nie ma bowiem literatury wiejskiej czy miejskiej, chłopskiej czy robotniczej, jest tylko po prostu dobra lub zła literatura. Dla mnie jest to kryterium jedyne”<sup>5</sup>. Rozmowa, z której pochodzi ów cytat, odbyła się w 1972 roku. Warto o tym pamiętać, bowiem lata 60. XX wieku to czas forsowania przez ówczesną krytykę literacką określeń: „nurt wiejski”, „literatura wiejska”, „proza chłopska”. Kryteria wyznaczające przynależność do owego nurtu to pochodzenie autora i podejmowana przez niego tematyka. Trzeba też zaznaczyć, że patron „pisarzy wiejskich”, Henryk Bereza, był wpływowym

<sup>5</sup> *Problematyka moralna społeczna – oto sprawy pisarza*, rozm. J. Marx, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 148. Podobne sformułowanie powraca w wielu rozmowach, między innymi w 1975 roku, w wywiadzie prowadzonym przez Andrzeja Sowę, *Spotkanie z poetą. Tadeusz Nowak*, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 183.

krytykiem tamtego czasu, a życie wsi i jej mieszkańców oraz ich dylematy związane z przeprowadzką do miasta, a także społecznym awansem mogły być traktowane jako alternatywa dla tematyki politycznej. Kontekst ów może wyjaśniać, dlaczego Nowak tak konsekwentnie występował przeciwko upraszczającemu szufladkowaniu, którego zresztą nie udało mu się ostatecznie uniknąć. Jeszcze w przemówieniu wygłoszonym w 1980 podczas uroczystości wręczania nagrody literackiej im. Stanisława Piętaka za rok 1979 mówił, mając na myśli określenie „literatura wiejska”: „Dobra literatura nie znosi przymiotników, one ją zawsze pomniejszają i ograniczają”<sup>6</sup>.

Nowak wierzył zresztą – jak można sądzić na podstawie jego wypowiedzi – że ważna jest przede wszystkim autentyczność doświadczenia, dzięki temu pisarz ma coś istotnego do przekazania innym. Ważna jest prawda przekazu – nie w rozumieniu dosłownym jako faktografizm, lecz jako prawda myśli, problematyki, przeżyć. Wówczas dojść może do porozumienia między pisarzem i czytelnikiem, wypełnia się zadanie literatury. Pisanie było dla autora *Psalmsów* formą zwierzenia, wyznania (stąd też tytułowa „spowiedź” – jak zaznacza we *Wstępie* Anita Jarzyna). Poszukiwał on własnego twórczego słowa rozumianego także jako droga ku odbiorcy, jako budowanie więzi z nim<sup>7</sup>. Dziś uwagi poety o spotkaniach autorskich brzmią może anachronicznie, inne reguły rządzą literackim rynkiem, ale ich szczerść jest nie do zakwestionowania. Przekonanie o obowiązku mówienia prawdy to jeden z podstawowych wyznaczników filozofii życiowej Nowaka. Warto na marginesie wspomnieć, że w kilku miejscach odnosi się do swoich dwóch pierwszych tomików poetyckich wydanych przed 1956, podporządkowanych wymogom socrealizmu, komentując szczerze powody i okoliczności związane z ich powstaniem. Być może właśnie te pierwsze doświadczenia z literaturą „lakierniczą” – jak to określił – spowodowały tak mocny nacisk w latach późniejszych na konieczność mówienia prawdy i dbałość o autentyczność poetyckiego języka.

O swoim rozumieniu roli literatury także mówił wielokrotnie, często w kontekście podejmowania owej tematyki wiejskiej. Można zauważyć, że raził go schematyzm w ukazywaniu problemów wsi – akcentowanie biedy. W jednym z wczesnych szkiców podkreślał, pisząc o Konopnickiej: „wyciskanie łez nie jest najważniejszą sprawą literatury. Prawdziwą literaturę rozumiem jako filozoficzno-psychologiczny portret autora, przeniesiony w skomplikowany obraz wewnętrznego i zewnętrznego życia społecznego”<sup>8</sup>. Dla Nowaka ważne będą język i świadomość chłopca, jego zaplecze kultu-

<sup>6</sup> *Porozumienie w słowie*, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 82.

<sup>7</sup> *Sąd nad pisarzem*, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 52–57.

<sup>8</sup> *Czy istnieje literatura wiejska?* [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 26.

rowe, mniej zaś realistyczny obraz codzienności, skoncentrowany jedynie na niej samej. Jak to z ironią ujął: „Mniej interesowały mnie sprawy ziemniaków...”<sup>9</sup>. Z drugiej strony przeciwny był również chłopomanii – owemu wizerunkowi wesołej i barwnej wsi symbolizowanej przez pawie pióra, bądź zachwytom nad prostotą chłopą. Obawiał się deformacji, której ulec może wizerunek kultury ludowej wykorzystanej przez Cepelię, przywoływanej jako kostium biesiad i zabaw, zastępczych rytuałów dożynek...

Obawy te i autentyczna troska wynikały nie tylko z obserwacji sztucznego awansowania folkloru do roli emblematów kultury narodowej, przy jednoczesnym ciągle protekcyjnym traktowaniu kulturowego dorobku wsi jako czegoś niższego, mniej ukształtowanego, wymagającego dopiero podniesienia na poziom twórczości prawdziwie inteligentckiej. Wynikały one z głębokiego przekonania ujawnianego od pierwszych po ostatnie wypowiedzi i zaświadczonego literackim kształtem utworów, metodą twórczą; przekonania, że w kulturze ludowej tkwią praźródła ciągle jeszcze żywe współczesnej polszczyzny – języka i kultury. Zarówno w szkicach, jak i rozmowach autor *Diabłów* mówi o znaczeniu wyobrażeń, swoistego widzenia świata, zasad moralnych zawartych w ludowej poezji, gawędzie i wierzeniach. To świat nie tylko spójny, ale też będący tym wspólnym korzeniem, który łączy naszą kulturę z odwiecznymi wyobrażeniami ludzkości. Stąd tak wielka rola mitu i baśni w twórczości Nowaka<sup>10</sup>. Jego wizja rzeczywistości i koncepcja twórcza wrosnięte są głęboko w przekonanie o prymarności opowieści mitycznej względem wszelkiej twórczej działalności człowieka. Rodzimy folklor jest dla pisarza tym własnym, oryginalnym praźródłem, z którego czerpie, by jednocześnie się z uniwersalnym rdzeniem kultury w ogóle. Myślę, że na tym właśnie zasadza się wyjątkowość twórczości autora *Psalμών*. Łączy on własną tradycję, bliską mu i rozumianą – a nie wybraną, stąd protest przeciwko określaniu jego poetyki mianem stylizacji<sup>11</sup> – z wspólnym dziedzictwem Europy i świata, z Biblią, wierzeniami starożytnej Grecji czy Indii. Przez kulturę ludową reprezentującą typ kultury archaicznej bliskiej wartościom istotnym, moralnym i duchowym, przez plebejski język sięga on głęboko do źródeł ludzkiej duchowości. Zagadnienia te były dla niego ważne szczególnie. Miał poczucie, iż człowiek współczesny znalazł się w sytuacji zagrożenia nierozpoznanym sensu własnego losu, moralnego porządku i brakiem całościowej wizji Bytu na skutek oddalenia od tych

<sup>9</sup> *Przemija, a przecież pozostaje*, rozm. Konrad Eberhardt [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 190.

<sup>10</sup> Kwestia ta była omawiana w publikacjach poświęconych twórczości Tadeusza Nowaka. Pisałam o tym szczegółowo w innym miejscu. Por. D. Siwor, *W kręgu mitu, magii i rytuału. O prozie Tadeusza Nowaka*, Kraków 2002.

<sup>11</sup> „Jesteśmy pokoleniem, które pisze rękami naszych dziadków i ojców...”, rozm. B. Sowińska [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 209.

pierwotnych źródeł. Stąd w wielu wypowiedziach przewija się myśl, wręcz obsesyjna – ocalić kulturową pamięć. To właśnie pamięć i wyobrażenia są dziedzictwem duchowym, które kultura chłopska wnieść może w obręb tożsamości narodowej.

Z przekonaniem tymi ściśle wiąże się kwestia żywotnych sił plebejskiego języka. W nim właśnie według pisarza przechowały się słowa i pojęcia autentycznie żywe. Stawiał on w pewnych kwestiach znak równości między językiem chłopskim a biblijnym, wskazując jednocześnie, że to właśnie język stał się dla chłopów swoistym pomostem prowadzącym do polskość<sup>12</sup>. Język plebejski ma według Nowaka cały szereg poetyckich właściwości, nie wyraża wprost, dosłownie, a za pośrednictwem obrazów, metafor i symboli, sięgając jednocześnie samego jądra znaczeń<sup>13</sup>. Język ten jest bogatszy od współczesnej polszczyzny literackiej, przechowały się w nim bowiem dawne słowa, które są „słowami w pełni metaforyzowanymi, wyrażającymi jakiś ogromny obraz poetycki”<sup>14</sup>.

Równie ważne źródło twórczości stanowi dla autora *Psalmsów* tradycja literacka. Wielokrotnie wymienia nazwiska ważnych dla siebie pisarzy, często podkreśla, iż czerpali oni właśnie z kultury ludowej i ludowego języka. Nie budzą w tym kontekście zdziwienia nazwiska Kochanowskiego, Norwida, Leśmiana czy Przybosa, Nowak jednak przywołuje także przykład twórczości Schulza, Gombrowicza i Stanisława Ignacego Witkiewicza, wskazując, że źródeł własnej twórczości szukali oni właśnie w polskiej tradycji literackiej<sup>15</sup>. Z wykształcenia polonista – świetnie rozumie istotę pojęcia oryginalności twórczej, zarówno w perspektywie indywidualnego dzieła, jak i literatury narodowej.

Buduje zatem Nowak swój dom-księgę (chętnie tego określenia używa) w oparciu o dwa źródła nierozdzielne w jego przekonaniu, a stanowiące niejako uzupełniające się skrzydła. Z jednej strony to ludowy język i wyobrażenia, z drugiej – erudycyjne zaplecze kultury europejskiej. Podkreślam tu raz jeszcze – nie są to dla niego światy całkowicie odrębne. Dwoistość jednak w tym zestawieniu zawarta sygnalizuje inny, niezwykle ważny problem bohatera jego prozy, podmiotu wierszy. „Ja w cylindrze, ja boso...” ze znanego *Psalmsu o nożu w plecach* to autobiograficzne wyznanie człowieka, którego tożsamość jest równolegle rozdwojona. Składa się na nią z jednej strony doświadczenie pokoleń chłopskich, ich własny kulturowy inwentarz

<sup>12</sup> *Przemija, a przecież pozostaje*, rozm. K. Eberhardt [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 192–193.

<sup>13</sup> Nowak mówił kilkakrotnie o swoim uznaniu dla prozy Schulza, widać w jego koncepcji słowa wyraźnie pewne nawiązania do twierdzeń autora *Mityzacji rzeczywistości*.

<sup>14</sup> *Myśli Tadeusza Nowaka*, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 68.

<sup>15</sup> *Pisarzowi nie wolno klamać*, rozm. H. Przedborska [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 205.

pogłębiany przez Nowaka lekturą tomów Oskara Kolberga, pamiętników chłopskich, zapisków Jakuba Bojki. Z drugiej zaś – literacka tradycja, wiedza uniwersytecka, gromadzony bagaż krakowskich lat w Domu Literatów przy ulicy Krupniczej. Uproszczeniem jest zawieranie owej dwoistości w przeciwstawieniu wieś-miasto. W przekonaniu pisarza nie jest ona opozycją, raczej tworzy jedną, niepodzielną świadomość, budowaną na dwóch filarach. Znajduje w niej miejsce i Platon, i skowronek<sup>16</sup>. To dwoistość, która w ostatecznym rozrachunku, mimo czasem bolesnego rozdarcia, wzbogaca, nie degraduje. Dlatego opowieść o „awansującym” chłopskim synu zawarta w *Proroku* ma charakter groteskowy i ironiczny, bohater bowiem właśnie przeciwstawia sobie te dwa światy. Nowak ma świadomość trudności, z jakimi radzić sobie musi pochodzący ze wsi inteligent (by użyć tych mocno schematycznych określeń), zdecydowanie jednak sprzeciwia się wizji miasta-molocha, które niszczy niewinność i wrażliwość wyniesioną z obcowania z naturą. Mówi uszczypliwie: „Nie uważam miasta za molocha kamiennego pożerającego niewinne owieczki przybłąkane z sielskich łązek”<sup>17</sup>. Znaczenie i atrakcyjność światopoglądu autora *Diabłów* wynika między innymi z umiejętności wyjścia poza wszechobecny schemat i uproszczenie. Szkice i rozmowy pozwalają to zobaczyć bez woalu literackiego, choć nie sposób zaprzeczyć, że poglądy pisarza są spójne, widoczne może przede wszystkim w jego poezji i prozie.

Zebrane w *Spowiedzi wyobraźni* szkice i rozmowy oświetlają na nowo dzieło Tadeusza Nowaka. Wiele w nich wątków, o których tu nie wspominałam. Uderza chyba najbardziej żarliwość stosunku do literatury, do własnej kultury, szczerłość wypowiedzianych sądów, poczucie obowiązku wobec własnej wspólnoty, ale i obowiązku ofiarowania czegoś z siebie innym. W wypadku poety tym najważniejszym darem jest słowo budujące świat wartości. Nie jest to chyba dziś przekonanie zbyt popularne.

W przyszłym roku minie ćwierć wieku od śmierci pisarza. Może wystarczający to czas, by jego twórczość wydobyć z literackiego czyścica, wrócić do niej bez uprzedzeń i etykiet i skorzystać z owego daru. *Spowiedź wyobraźni* jest dobrym krokiem w tym kierunku.

<sup>16</sup> *Myśli Tadeusza Nowaka*, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 70.

<sup>17</sup> *Dom chłopski jak księga*, rozm. Teresa Krzemień, [w:] *Spowiedź wyobraźni...*, s. 177.

Dorota Siwor

**Platon and lark**

[Review: Tadeusz Nowak, *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)*, wybór i wstęp Anita Jarzyna, Wydawnictwo Pasaże, Kraków 2014, pp. 350.]

**Key words:** Tadeusz Nowak, *Spowiedź wyobraźni*, Anita Jarzyna, Wydawnictwo Pasaże

**Słowa kluczowe:** Tadeusz Nowak, *Spowiedź wyobraźni*, Anita Jarzyna, Wydawnictwo Pasaże